



## **Niespodziewany atak agresji 60-letniego Irlandczyka**

2017-11-01

**Strażnicy miejscy obezwładnili i przekazali policji nietrzeźwego Irlandczyka, krótko po tym, gdy uderzył w twarz jednego z nich. Teraz o jego losie zdecyduje sąd. Strażnik ze złamanym nosem trafił do szpitala.**

Do zdarzenia doszło wczoraj wieczorem przy ulicy Szczepańskiej. Do patrolu podszedł przechodzień. Wskazał na idącego chodnikiem mężczyznę, który według niego chwilę wcześniej bez skrępowania oddał mocz wprost na elewację kamienicy. Strażnicy podeszli do mężczyzny chcąc go wylegitymować.

Okazało się, że jest obcokrajowcem i oprócz portfela nie ma przy sobie żadnych dokumentów. Ponieważ świadek zdarzenia oddalił się, a mężczyzna nie przyznawał się do popełnionego czynu, strażnicy poinformowali go jedynie, że potrzeby fizjologiczne należy załatwiać w miejscach do tego przeznaczonych. Mężczyzna skierował się w stronę postoju taksówek, a strażnicy wsiedli do radiowozu. Nagle, funkcjonariusz siedzący za kierownicą, poczuł silne uderzenie pięścią w twarz. Okazało się, że to ten sam obcokrajowiec. Mężczyzna wrócił i wykorzystując otwarte okno radiowozu dał upust swojej złości. Strażnicy szybko obezwładnili go i przewieźli na komisariat policji w Rynku Głównym.

Zgodnie z kodeksem karnym za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego grozi kara nawet do trzech lat pozbawienia wolności, a jeśli napastnik użyje niebezpiecznego narzędzia (pistoletu, noża, butelki itp.), może wyładować za kratkami nawet na 10 lat.